

STOSUNKI ZACHODNIONIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE

(styczeń - czerwiec 1972 r.)

Pierwsze półrocze 1972 r.¹ obfitowało na arenie międzynarodowej w doniosłe wydarzenia, które w sposób pośredni lub bezpośredni wiązały się z całokształtem dwustronnych stosunków USA-NRF, względnie na wzajemne relacje obu państw wywierały określony wpływ. Administracja amerykańska bacznie obserwowała daleko zaawansowane przedsięwzięcia rządu W. Brandta w zakresie sfinalizowania pierwszego etapu bońskiej polityki wschodniej: jej widowym rezultatem miało być ratyfikowanie przez *Bundestag* układów NRF z ZSRR i Polską. Specjalne miejsce w obustronnych stosunkach zajmowała sprawa Berlina Zachodniego. Przyjęcie bowiem układów wschodnich przez *Bundestag* implikowało podpisanie końcowego, czterostronnego porozumienia dotyczącego Berlina Zachodniego, co z kolei wiązało się z perspektywami europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, a także z negocjacjami na temat wzajemnej i zrównoważonej redukcji sił (*MBFR*). Na stosunki NRF-USA wywierała również wpływ wizyta prezydenta Nixona w Moskwie i Warszawie, której sukces mógł przyspieszyć realizację potencjalnych możliwości tkwiących w duchu i literze układów wschodnich. W omawianym okresie odbyło się szereg posiedzeń różnych atlantyckich gremiów oraz sesja Rady NATO, której decyzje mieściły się — ogólnie rzecz biorąc — w nurcie odprężenia i współpracy.

USA wobec układów NRF z ZSRR i Polską

Różnorodne działania zachodnioniemieckiej chadecji przeciwko układom wschodnim — podejmowane na płaszczyźnie wewnętrznej, jak i zewnętrznej, zwłaszcza w USA — osiągnęły swoje apogeum w pierwszych miesiącach 1972 r., nie zyskując z reguły aprobaty i zrozumienia w krajach Zachodu². Chwiejna początkowo, a nawet dwuznaczna, postawa rządu Nixona wobec polityki wschodniej Brandta ulegała zmianie w miarę, jak okazywało się, że inicjatywy koalicji bońskiej mają wiele stycznych z amerykańską strategią polityczną, choć pewne zastrzeżenia co do szybkości i swoistej samodzielności Bonn w realizowaniu obranego kursu pozostawały w Waszyngtonie nadal. Te korelacje na płaszczyźnie poszukiwania dróg odprężenia w Europie znalazły m. in. swe odbicie w orędziu Nixona o polityce zagranicznej USA, przedstawionym Kongresowi dnia 9 II 1972 r., kiedy to prezydent zaaprobował proces normalizacji stosunków Niemieckiej Republiki Federalnej z państwami socjalistycznymi, podkreślając zarazem, iż dwustronne kontakty nie zabezpieczają jeszcze w pełni odprężenia w Europie³.

Zarówno dialog amerykańsko-radziecki w ramach *SALT*, jak i wstępne czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego wraz z wyrażoną przez USA gotowością do wzajemnej redukcji wojsk w Europie, wskazywały na pozytywną zmianę stanowiska Waszyngtonu wobec problemu europejskiego odprężenia. Przede wszystkim uładzenie stale zapalnej sprawy Berlina Zachodniego było celem admi-

¹ Por. tegoż autora półroczne opracowania stosunków zachodnioniemiecko-amerykańskich publikowane na łamach „Przeglądu Zachodniego” („PZ”) od 1961 r. Ostatnie w nrze 1/1972, ss. 169 - 184.

² Obszernie na ten temat patrz tegoż autora: *Stany Zjednoczone wobec inicjatyw w zakresie polityki wschodniej rządu Brandta*. „PZ” nr 5 - 6/1971, ss. 194 - 207 oraz *Akcja zachodnioniemieckiej chadecji przeciwko układom NRF z ZSRR i Polską na terenie USA*. „PZ” nr 2/1972, ss. 381 - 390.

³ „Trybuna Ludu” z 11 II 1972.

nistracji amerykańskiej, a sugestie w tej materii łatwo spotkać można było w publikacjach i komentarzach dotyczących programu politycznego Stanów Zjednoczonych. „Neue Zürcher Zeitung” pisała na ten temat:

„Orędzie o polityce zagranicznej prezydenta i raport departamentu stanu (sekretarza stanu W. Rogersa) nie pozostawiają wątpliwości, że Stany Zjednoczone, poprzez swoje wyjątkowo energiczne starania o osiągnięcie porozumienia berlińskiego usankcjonowały powiązaną z tym problemem *Ostpolitik*”⁴.

Mimo pozytywnego nastawienia administracji waszyngtońskiej do polityki wschodniej rządu bońskiego oraz identycznego stanowiska pozostałych sojuszników atlantyckich, sprawa ratyfikacji układów wschodnich nie przedstawiała się wcale prosto. Na skutek zakulisowych gier zachodnioniemieckiej chadecji wyrównały się szanse w walce politycznej przeciwstawnych sobie frakcji *Bundestagu*. Opozycja bońska — stosując nadal rozmaite formy nacisku na Kongres i administrację amerykańską — starała się zmienić jeżeli już nie całkiem pozytywne stanowisko Waszyngtonu do układów, to co najmniej wyrażaną tam przychylną neutralność. Wysiłki chadeckie kierowały się w dalszym ciągu na prawicę Kongresu amerykańskiego.

Na forum obu izb Kongresu przeciwko układom wschodnim wypowiedzieli się republikańscy senatorowie Thurmond (Południowa Karolina), Gurney (Floryda), Allot (Kolorado), Hruska (Nebraska), senator demokratyczny Talmadge (Georgia), republikańscy posłowie Crane (Illinois), Whitehurst (Wirginia), Scherle (Iowa), Gross (Iowa), Schmitz (Kalifornia)⁵, a w zakończeniu debaty dotyczącej polityki wschodniej rządu kanclerza Brandta — senator z Nowego Jorku Buckley oraz poseł demokratyczny Ichord (Missouri), przewodniczący komisji spraw bezpieczeństwa wewnętrznego izby niższej Kongresu.

Senator Buckley w swym przemówieniu sugerował, że w razie ratyfikowania układów wschodnich trudno będzie Niemcom Zachodnim angażować się w obronę Europy zachodniej, gdyż będą one wystawione na naciski, by harmonizowały swą politykę zagraniczną z linią krajów Układu Warszawskiego. Przedstawiciel konserwatystów amerykańskich stwierdził następnie, że po ratyfikacji „każdemu rządowi zachodnioniemieckiemu trudno będzie kontynuować politykę zagraniczną w ramach sojuszu północnoatlantyckiego, ponieważ może być ona uznana przez ZSRR za akt nieprzyjazny”. W ogóle — zdaniem senatora Buckley’a — następstwa ratyfikacji układów wschodnich i porozumienia berlińskiego doprowadzą do ograniczenia marginesu samodzielności Niemiec Zachodnich⁶.

Innymi argumentami posłużył się poseł demokratyczny Ichord.

„Socjaldemokratyczno-liberalny rząd NRF — powiedział on — prawdopodobnie wierzył, że uzyska lepszą pozycję w stosunku do Moskwy, jeżeli wynegocjuje układ na własną rękę — układ, który przyniesie mu zyski i z którego skorzysta reszta świata. Jeżeli Niemcy przypatrzą się bliżej układowi, muszą dostrzec, że poczynili oni ustępstwa w zakresie najważniejszych moralnych i politycznych kwestii kosztem interesów wolnego świata”⁷.

Mimo że administracja Nixona nie wywierała nacisku na rząd Brandta odnośnie do jego polityki wschodniej, to jednak nie ulegało wątpliwości, że ewentualne odrzucenie przez *Bundestag* układów wschodnich w poważny sposób odbiłoby się na

⁴ „Neue Zürcher Zeitung” z 30 III 1972.

⁵ Patrz przypis 2.

⁶ „Die Welt” z 21 III 1972.

⁷ Jw.

przebiegu rozmów, które oczekiwały prezydenta Nixona z radzieckimi przywódcami. Wizyta w Moskwie nastąpić miała bowiem bezpośrednio po końcowej debacie ratyfikacyjnej i głosowaniu nad układami, tak że ich odrzucenie skomplikowałoby nie tylko pozycję Niemieckiej Republiki Federalnej, lecz także plany Nixona związane z dialogiem moskiewskim.

Stąd też w ostatnich tygodniach przed ratyfikacją wyraźnie ożywiły się wzajemne konsultacje Waszyngtonu i Bonn, przy czym można z całą pewnością przyjąć, że ich celem były sondáže dotyczące losu obu układów. W tych intensywnych kontaktach najaktywniejszą rolę odgrywali eksperci obu stron w zakresie zagadnień środkowoeuropejskich, jak kierownik wydziału politycznego w bońskim MSZ von Staden, a z ramienia departamentu stanu USA podsekretarz do spraw europejskich Martin Hillenbrand oraz ekspert w dziedzinie problematyki europejskiej Helmut Sonnenfeld. Konsultacje na tej płaszczyźnie prowadzono stale⁸.

Znamienne, że im bardziej zbliżał się termin ratyfikacji, tym rzadziej pojawiały się wypowiedzi amerykańskie na ten temat. Dało się zaobserwować, że oficjalne koła waszyngtońskie dokładają starań, aby nie uczynić niczego, co można by było określić jako ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki Federalnej. Jedynie w komentarzach prasy zachodniej, w tym także NRF, znajdowały się takie sugestie, jak np. na łamach „Tagesspiegel”, stwierdzającego: „Ratyfikację traktować należy jako część składową porozumienia berlińskiego, które Nixon — spośród osiągniętych dotychczas — uważa za najważniejsze i które — jak stwierdza 'Washington Post' — stanowi fundament procesu odprężenia w Europie”⁹.

Problem NATO

Pierwsza połowa 1972 r. obfitowała w doniosłe wydarzenia międzynarodowe, związane z aktualnym stanem i perspektywami stosunków Wschód — Zachód. Chronologicznie rzecz ujmując, wymienić tu należy najpierw orędzie o stanie państwa wygłoszone przez prezydenta Nixona na forum obu izb Kongresu (w dniu 20 I 1972 r.) oraz orędzie o polityce zagranicznej USA przedstawione przez prezydenta dnia 9 II 1972 r. W obu tych wystąpieniach, oczekiwanych z wielkim zainteresowaniem, przewijała się ogólna myśl przewodnia, że polityka zagraniczna USA, przechodząc w ciągu trzech lat drogę od konfrontacji do negocjacji zamierza obecnie postawić na odprężenie¹⁰. Oczywiście, w obu orędziach znalazły się również zdania o potrzebie utrzymania nadal gotowości obronnej, sformułowania o konieczności dotrzymywania przez Stany Zjednoczone zobowiązań zaciągniętych wobec sojuszników i o prawie do obrony własnych interesów, tym niemniej ogólnie przeważały akcenty odprężenia. Ujawniały się one zresztą już w całym sojuszu północno-atlantycznym. To ostatnie nie dotyczy określonych środowisk o nastawieniu zim-

⁸ „Der Tagesspiegel” z 14 III 1972.

⁹ „Der Tagesspiegel” z 26 IV 1972.

¹⁰ „Jest faktem, że Richard Nixon zapalił zielone światło dużej liczbie nowych akcji amerykańskich na płaszczyźnie międzynarodowej, co faktycznie było nie do pomyślenia przed dziesięcioma czy pięcioma laty” („International Herald Tribune” z 11 II 1972 r.).

„Dzisiaj Nixon proklamuje (w orędziu — przyp. M. J.) — w oczekiwaniu na europejską konferencję bezpieczeństwa — koniec amerykańskiej kurateli i koniec automatycznej jedności” („Die Tat” z 12 II 1972).

nowojennym, a zwłaszcza kół wojskowych w NATO¹¹ oraz chadeckiej opozycji bońskiej, która swoją działalnością w jakimś stopniu hamowała nasilający się proces normalizacji stosunków w Europie.

W omawianym tu okresie *Bundestag* ratyfikował (17 V 1972 r.) układy zawarte przez NRF z ZSRR i Polską, z którym to faktem wiązało się podpisanie końcowego porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego (3 VI 1972 r.). Także rezultaty wizyty prezydenta Nixona w ZSRR (22-30 V 1972 r.) i w Polsce (31 V — 1 VI 1972 r.) przybliżyły perspektywę zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy oraz umożliwiły kontynuowanie rozmów w sprawie *MBFR*. Podczas wizyty moskiewskiej nastąpiło m. in. sfinalizowanie pierwszego etapu radziecko-amerykańskiego dialogu w ramach *SALT*, zakończonego podpisaniem umowy dotyczącej ograniczenia produkcji ofensywnych systemów raketowych. W klimacie zarysowujących się coraz szerzej możliwości odprężeniowych, zwłaszcza na kontynencie europejskim, obradować miała w Bonn Rada Atlantycka stojąca w obliczu konieczności powzięcia ważnych decyzji¹².

W związku z przygotowaniami do wiosennych sesji poszczególnych gremiów NATO i bardzo ważną podróżą prezydenta Nixona zaistniała potrzeba poinformowania sprzymierzeńców USA o celach moskiewskiej wizyty. Stąd też sekretarz stanu William Rogers odwiedzić miał stolice Islandii, W. Brytanii, Luksemburga, NRF, Francji, Włoch i Hiszpanii. Po wizycie w Reykjavíku, Londynie i Luksemburgu Rogers przybył do Brukseli (5 V 1972 r.), gdzie wziął udział w sesji Stałej Rady NATO (na szczelbu ambasadorów). Oświadczył tam, że w ramach rozmów moskiewskich poruszone zostaną sprawy dwustronnych stosunków USA - ZSRR (m. in. *SALT*) oraz takie zagadnienia, jak europejska konferencja bezpieczeństwa, *MBFR*, problem Wietnamu i Bliskiego Wschodu. Rogers zapewnił sojuszników, że prezydent nie zamierza występować w roli rzecznika interesów poszczególnych członków NATO¹³.

W dniu 6 V 1972 r. Rogers przybył do Bonn. W centrum rozmów, jakie przeprowadził tam z ministrem Walterem Scheelem, znalazły się zagadnienia związane z polityką wschodnią NRF, a zwłaszcza kwestie wyłaniające się w trakcie procesu ratyfikacyjnego układów ZSRR — NRF i PRL — NRF. Rogers przerwał jednak swą podróż, gdyż rozwój sytuacji w Wietnamie zmusił go do powrotu w celu odbycia specjalnych narad w Waszyngtonie. Misję kontynuowania oficjalnych konsultacji w Bonn powierzono kierownikowi wydziału europejskiego w departamencie stanu — Martinowi Hillenbrandowi. Jeszcze przed przybyciem do Bonn, Rogers oświadczył w Luksemburgu, że — jak należy się spodziewać — europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy będzie mogła się odbyć w 1973 r. i stanie się

¹¹ M. in. naczelny dowódca sił NATO w Europie generał Andrew Goodpaster wygłaszając prelekcję w Bonn na zebraniu zorganizowanym przez *Deutsche Atlantische Gesellschaft*, ostrzegł przed zbyt manifestowanym entuzjazmem odprężeniowym w sojuszu atlantyckim. Jednocześnie stanowczo wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowej prezencji amerykańskiej w Europie („Die Tat” z 16 III 1972).

¹² „W liście zawartych specyficznych układów w Moskwie, USA i ZSRR ustanowiły główne zasady dla form zachowania się dwóch państw o różnych ideologiach i często sprzecznych interesach (...) Mimo, że trudności nie można i nie należy pomijać, konferencja moskiewska pozostaje obecnie kamieniem milowym w historii (...) Obie strony skonfrontowały i wyraziły bardzo wyraźnie dominującą aktualnie prawdę w zakresie międzynarodowych stosunków: w epoce nuklearnej nie ma innej alternatywy poza rozwijaniem wzajemnych stosunków opartych na pokojowej współpracy” („International Herald Tribune” z 30 V 1972).

¹³ „International Herald Tribune” z 3 V 1972 i z 6-7 V 1972; „Der Tagesspiegel” z 6 V 1972; „Neue Zürcher Zeitung” z 7 V 1972.

ona m. in. przedmiotem rozmów w Moskwie oraz dyskusji wewnątrz sojuszu atlantyckiego¹⁴.

Serię wiosennych spotkań gremiów sojuszu północnoatlantyckiego zapoczątkował Komitet Wojskowy NATO, który zgromadził w Brukseli 14 szefów sztabu krajów Zachodu (bez Francji). Zebraniu przewodniczył generał Johannes Steinhoff¹⁵. Członkowie Komitetu przeanalizowali program obronny sojuszu atlantyckiego w latach siedemdziesiątych i przedyskutowali zakres środków niezbędnych dla utrzymania równowagi militarnej między Wschodem a Zachodem. Omawiali także zagadnienia związane z informowaniem opinii publicznej Zachodu o sprawach NATO, przy czym zwrócono uwagę na konieczność bardziej otwartego i szybszego powiadamiania społeczeństwa o celach i zadaniach sojuszu. Z ramienia Stanów Zjednoczonych w zebraniu uczestniczył przewodniczący amerykańskich szefów połączonych sztabów admirał Thomas H. Moorer¹⁶.

Idea zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, zyskująca na Zachodzie coraz szersze poparcie, zmuszała najwyższe czynniki sojuszu atlantyckiego do rozważenia licznych alternatyw w zakresie problematyki przyszłej konferencji. Stąd w brukselskiej centrali NATO obradowały w tym okresie stale na posiedzeniach tajnych następujące komisje: naukowo-techniczna, ekonomiczna, militarna i polityczna. Przede wszystkim dwie ostatnie zajmowały się szczegółowo zagadnieniami związanymi z europejską konferencją bezpieczeństwa i współpracy¹⁷.

Problemy strategii nuklearnej były przedmiotem tajnych obrad (Kopenhaga, 18-19 V 1972 r.) Grupy Planowania Nuklearnego. Na wstępie posiedzenia sekretarz obrony Melvyn Laird (USA) omówił sytuację militarną sojuszu atlantyckiego na tle równowagi atomowej między Wschodem a Zachodem. Zebrani ministrowie obrony siedmiu państw NATO (urzędujący w tej grupie na zasadzie rotacji) przedyskutowali założenia taktyczne w przypadku gdyby ostrzegawcze uderzenie Zachodu nie powstrzymało przeciwnika. W trakcie obrad rozważano też problem MBFR, a także — jak zwykle — kwestie związane z obroną europejskich rubieży sojuszu atlantyckiego, przy czym szczegółowo omawiano obronę południowej flanki w rejonie Morza Śródziemnego¹⁸.

Dziesięciu ministrów obrony państw Europy zachodniej (NRF, W. Brytania, Belgia, Holandia, Dania, Norwegia, Turcja, Grecja, Włochy i Luksemburg) zebrali się pod przewodnictwem ministra obrony NRF H. Schmidta w dniach 23 V 1972 r. w Brukseli. Gremium to, nazywane „eurogrupa”, ukonstytuowało się — z inicjatywy W. Brytanii i NRF — przed 18 miesiącami w celu uchwalenia większego wkładu finansowego na rzecz obrony NATO. Tym razem omawiano sprawy wzmocnienia infrastruktury militarnej sojuszu atlantyckiego na odcinku europejskim. W dyskusji poruszano m. in. kwestie związane ze skoordynowaniem produkcji nowych systemów broni w ramach krajów zachodnioeuropejskich, a więc zagadnienie standaryzacji broni i sprzętu poprzez zharmonizowanie wspólnych badań nad rozwojem, produkcją, dostawą i wzajemną informacją. Rozważano także kwestię

¹⁴ „Der Tagesspiegel” z 7 V 1972; „Neue Zürcher Zeitung” z 8 V 1972.

¹⁵ Na kilka dni przed sesją gen. Steinhoff oświadczył, że wzrastające koszty utrzymania sił zbrojnych sojuszu atlantyckiego zagrażają gotowości obronnej Zachodu. Wskazał przy tym na wzrost pensji, żółdu, wydatków socjalnych i dzierżaw obiektów wojskowych. Według jego oceny, w okresie 5 lat koszty ogólne wzrosły o 20%, co jest m. in. wynikiem zjawisk inflacyjnych.

¹⁶ „International Herald Tribune” z 26 IV 1972.

¹⁷ „Trybuna Ludu” z 14 - 15 V 1972.

¹⁸ „International Herald Tribune” z 19 V 1972 i 20 - 21 V 1972; „Der Tagesspiegel” z 19 V 1972.

wylączenia zjawisk konkurencyjności w dziedzinie produkcji broni wśród krajów zachodnioeuropejskich, dalej problemy personalne i sprawy stanu osobowego poszczególnych kontyngentów sił narodowych w związku z zarysowującymi się tendencjami idącymi w kierunku ograniczenia czasu służby wojskowej. Wreszcie podsumowano dotychczasowy wkład finansowy i rzeczowy „euro-grupy” w dzieło obronności Zachodu. Jak wynikało ze sprawozdania, uchwalona na okres pięciu lat kwota blisko 1 mld dolarów zrealizowana została w trzech piątach. Suma ta — według powszechnej opinii — stanowiła formę pomocy udzielonej sojusznikowi amerykańskiemu dla utrzymania jego wojsk na terytorium Europy oraz dla stworzenia przeciwwagi naciskom grupy w senacie amerykańskim, która zmierzała do redukcji kontyngentów USA w Europie¹⁹.

Tydzień przed rozpoczęciem sesji Rady NATO odbyło się (24 V 1972 r.) w Brukseli posiedzenie Komitetu Planowania Obrony (bez przedstawicieli Francji i Islandii) w celu przedyskutowania zintegrowanego programu obronnego sojuszu zachodniego. Była to konferencja przygotowawcza do głównej sesji odbywanej w ramach Rady Ministrów NATO²⁰.

Sesję Rady Ministrów NATO poprzedziła ratyfikacja układów ZSRR - NRF: PRL - NRF, która stworzyła z kolei warunki do podpisania końcowego, czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego, umożliwiła wstępne organizowanie europejskiej konferencji bezpieczeństwa oraz kontynuowanie zahamowanych sondaży w sprawie MBFR. Sesja Rady NATO odbyła się też po spotkaniu prezydenta USA z przywódcami radzieckimi, podczas którego uzgodniono m. in. odbycie w najbliższej przyszłości konferencji bezpieczeństwa i rozmów na temat MBFR.

W dniach 30-31 maja 1972 r. zebrała się w Bonn Rada Ministrów NATO, w której uczestniczyło 15 ministrów spraw zagranicznych krajów sojuszu północnoatlantyckiego. Wszyscy przybyli ministrowie już na początku obrad byli zgodni co do tego, że europejską konferencją bezpieczeństwa i współpracy zorganizowaną należy według wspólnie ustalonej koncepcji i na bazie zachowania obronności²¹.

Podczas sesji sekretarz stanu USA W. Rogers nawiązując do spotkania prezydenta Nixona z przywódcami radzieckimi w Moskwie, stwierdził że „nie ma powodu do euforii” i wezwał do odczekania na rezultaty prowadzonej aktualnie „dyplomacji odprężenia”. Podobnie luksemburski minister stanu Gaston Thorn, mówiąc o nastrojach entuzjazmu, ostrzegł „aby nie zapominać, że bezpieczeństwo i odprężenie jest niepodzielne”. Również w przemówieniu Scheela i Brandta znalazły się zbliżone sformułowania; kanclerz zachodnoniemiecki powiedział m. in.: „nie możemy polegać na żadnych pobożnych życzeniach i pozwolić ukołysać się zwodniczym poczuciom bezpieczeństwa”. Dodał przy tym, że „NRF stoi mocno przy atlantyckim sojuszu, na którym opiera się obecnie i w przyszłości jej bezpieczeństwo i wolność”²².

Całokształt problematyki ministerialnej sesji NATO można by przedstawić następująco: Sojusznicy atlantyccy są zdecydowani rozpocząć wielostronne przygotowania do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy (EKBW). Ze względu jednak na wybory prezydenta USA (7 XI 1972 r.) oraz zaplanowaną sesję szefów państw i rządów rozszerzonej EWG w połowie października w Paryżu, pierwsza wstępna konferencja wszystkich zainteresowanych 35 państw Europy i Ameryki

¹⁹ „Frankfurter Rundschau” z 24 V 1972.

²⁰ „Neue Zürcher Zeitung” z 29 V 1972.

²¹ „Die Welt” z 31 V 1972.

²² Jw.

Północnej powinna odbyć się najwcześniej w końcu listopada²³. Natomiast właściwa konferencja na szczeblu ministrów spraw zagranicznych winna dojść do skutku w 1973 r., a o miejscu jej obrad zadecydują uczestnicy konferencji wstępnej. Podczas właściwej konferencji prowadzić się będzie dyskusje na temat bezpieczeństwa militarnego, lecz sprawa ta nie stanie się przedmiotem negocjacji²⁴.

Sojusznicy europejscy zaproponowali, by konferencja bezpieczeństwa wypracowała oświadczenie na temat zasad i celów wzajemnej oraz zrównoważonej redukcji wojsk (MBFR), a przyszłym na ten temat rozmowom wskazała linię przewodnią i określiła ich ramy²⁵. Relacjonując wizytę prezydenta USA w Moskwie sekretarz stanu Rogers powiedział już wcześniej, że — według oceny amerykańskiej — negocjacje w sprawie MBFR winny odbyć się na specjalnym forum bezpośrednio zainteresowanych państw i to oddzielnie od konferencji bezpieczeństwa i współpracy. W każdym razie przygotowania do obu konferencji winny rozpocząć się możliwie jednocześnie. Poprzez taką równoległość we wstępnym działaniu oba dyplomatyczne przedsięwzięcia stworzą wspólną płaszczyznę z polityką bezpieczeństwa. Za chronologicznym powiązaniem obu konferencji wypowiedział się także minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel.

Zachód zakłada, iż rozmowy na temat MBFR potrwają dłuższy czas²⁶. Wszystkie państwa bezpośrednio niezainteresowane problemem redukcji wojsk w Europie środkowej będą mogły — poprzez szczegółowe konsultacje — przedstawić na konferencji swoje postulaty w celu zabezpieczenia ich własnych interesów. Tego rodzaju wnioski zgłosiły takie państwa, jak Włochy, Turcja i Grecja. Na temat rozmów dotyczących MBFR, prowadzonych ze Związkiem Radzieckim, sekretarz stanu Rogers powiedział, że USA w tej sprawie, jak i w innych kwestiach rozważanych w trakcie negocjacji z ZSRR, honorowały interesy paktu północnoatlantyckiego oraz interesy poszczególnych sprzymierzeńców. Dwustronne rozmowy między USA a ZSRR na temat MBFR są, zdaniem Rogersa, wykluczone²⁷.

²³ Stanowisko Francji w sprawie terminu zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa zmierzało do przyjęcia wcześniejszej daty; jednakże projekt amerykański ma większe szanse akceptacji („Le Monde” z 2 VI 1972).

²⁴ „Die Welt” z 31 V 1972.

²⁵ Podobnie jak na poprzednich sesjach, Francja uważa wszczęcie rokowań na temat MBFR za „przedwczesne i niebezpieczne” nie starając się zresztą szerzej uzasadnić swego stanowiska. W kołach NATO twierdzi się, że Francja będzie zawsze chętnie widziana, jeżeli uzna za możliwe przystąpienie do rokowań w ich trakcie, co zresztą nie jest wcale wykluczone. O ile jednak miałyby dojść do zawarcia porozumienia bez udziału Francji, to jest zrozumiałe, że nie może ono dotyczyć francuskich wojsk stacjonujących w NRF („Le Monde” z 2 VI 1972).

²⁶ W Brukseli już od dawna w kołach i instytucjach natowskich studiowano pilnie możliwe modele rozmów w sprawie MBFR. Problemy z tym związane masowały jednak poważne trudności. Pomijając już kwestię liczby krajów, które miałyby uczestniczyć w przyszłych rozmowach, pozostawały do rozwiązania zagadnienia natury technicznej. Ogólnie zakładano, teoretycznie rzecz biorąc, że istniałaby możliwość zwołania konferencji w sprawie MBFR bez europejskiej konferencji bezpieczeństwa; natomiast ta ostatnia nie byłaby do pomyslenia bez konferencji dotyczącej MBFR. („Stuttgarter Zeitung” z 21 IV 1972).

²⁷ „Nie było jednak nigdy tajemnicą, że stanowiska państw zachodnich wobec propozycji Moskwy w sprawie zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy były poważnie zróżnicowane” („The Times” z 6 VI 1972).

Chodziło również o to, czy w skład uczestników konferencji na temat MBFR mają wejść wyłącznie te kraje, na których terytorium stacjonują wojska obce, bądź które same posiadają siły zbrojne na terytorium obcym, czy również inne kraje zainteresowane tym zagadnieniem.

W centrum obrad sesji Rady NATO znalazło się także zagadnienie „swobodnego poruszania się ludzi, przenikania informacji oraz idei”, zwłaszcza odnośnie do stosunków między dwoma państwami niemieckimi. Minister Scheel określił ten problem jako „jądro procesu odprężenia”, zaznaczając, że jego rząd przywiązuje wielką wagę do tego zagadnienia. Kwestia ta powinna wejść na forum konferencji bezpieczeństwa i współpracy także w odniesieniu do stosunków Wchód-Zachód. Minister Scheel postulował też, aby uznano język niemiecki za jeden z oficjalnych języków konferencji, gdyż trudno sobie wyobrazić, że przedstawiciele dwóch państw niemieckich rozmawiać będą ze sobą w obcym języku. W trakcie obrad Rady rozważano także *modus vivendi* między obu państwami niemieckimi; rozmowy na ten temat odbyły się podczas tradycyjnego spotkania ministrów spraw zagranicznych USA, Francji, W. Brytanii i Republiki Federalnej. Wcześniej jeszcze minister Scheel dał do zrozumienia, że NRF nie zaakceptuje Helsinek jako miejsca przygotowań do konferencji bezpieczeństwa, jeżeli Finlandia uzna uprzednio Niemiecką Republikę Demokratyczną.

„Sesja ukoronowana została sukcesem, o czym świadczy krótszy czas jej trwania!” — tymi słowami ocenił obrady najwyższego gremium NATO sekretarz generalny sojuszu Joseph Luns; skończyły się bowiem one w pół dnia wcześniej aniżeli planowano²⁸.

Ponieważ debaty ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich paktu północnoatlantyckiego toczyły się wokół dwóch zasadniczych kwestii, tj. konferencji bezpieczeństwa i MBFR, przytaczamy poniżej najważniejsze punkty dotyczące obu głównych zagadnień według komunikatu końcowego sesji Rady NATO w Bonn:

„W związku z pomyślnym rozwojem sytuacji ministrowie zgodzili się podjąć za pośrednictwem wielostronnych rozmów przygotowania wstępne do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Przyjęli oni z zadowoleniem propozycje rządu fińskiego przystąpienia do tych rozmów w Helsinkach na szczeblu ambasadorów, na warunkach przedstawionych w fińskim *aide mémoire* z dnia 24 listopada 1970 r. Dlatego postanowili oni wypracować wraz z innymi zainteresowanymi rządami niezbędne założenia w celu podjęcia wielostronnych rozmów przygotowawczych”.

„Ministrowie podejmują nadal wysiłki na rzecz negocjacji dotyczących wzajemnej i wyważonej redukcji wojsk, jak również wszelkich spraw z tym zagadnieniem związanych. Uważają oni, że rokowania te winny być przygotowane na płaszczyźnie wielostronnej i poprzez właściwe sondáže. Proponują powtórnie przeprowadzenie wielostronnych sondażów co do wzajemnej i wyważonej redukcji wojsk tak szybko, jak to jest możliwe i to równoległe do wielostronnych rozmów przygotowawczych na temat europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy”²⁹.

W licznych komentarzach dotyczących bońskiej sesji Rady NATO przewijały się opinie, że konferencja atlantyckich sojuszników na najwyższym szczeblu przebiegała w duchu raportu Harmela z 1967 r., który wytyczył kierunki osiągnięcia bezpieczeństwa poprzez polityczne odprężenie na bazie koniecznych przedsięwzięć militarnych. Znamienne w tym zakresie było posunięcie ministrów obrony krajów członkowskich NATO, aby jesienią bieżącego roku przeprowadzić w newralgicznym punkcie rejonu północnej Norwegii największe z dotychczasowych manewry

²⁸ „Le Monde” z 2 VI 1972; „Die Welt”, z 1 VI 1972.

²⁹ „Die Welt” z 1 VI 1972.

morskie, powietrzne i lądowe. Zamierzano w ten sposób pokazać, że wśród atlantyckich strategów dominuje nadal zasada *detente and defence*. Północna flanka Europy zachodniej stanowi od lat kilku roboczy temat Komitetu Planowania Obrony NATO (podobnie jak południowy rejon Morza Śródziemnego)³⁰.

W ogólnych ocenach sesji Rady Ministrów NATO w Bonn podkreśla się osiągnięcie — mimo pewnych różnic — wyjątkowej jedności co do zasadniczych problemów. Przede wszystkim akcentuje się postanowienie w sprawie podjęcia wstępnych, wielostronnych przygotowań do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w powiązaniu z rozmowami na temat wzajemnej i wyważonej redukcji wojsk. Za jeden z największych sukcesów sesji bońskiej uznano właśnie to sprzeczanie konferencji bezpieczeństwa z MBFR (sekretarz stanu W. Rogers wyraźnie mówi tu o „paralelizmie”). Ujawniły się wprawdzie różnice zdań między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych a Francji co do terminów i procedury przygotowań do konferencji bezpieczeństwa — jednak zdaniem obserwatorów — kwestie te zostaną zapewne uzgodnione³¹.

Sceptycznie natomiast ustosunkowano się do udziału w konferencji rozszerzonej EWG. Jej przedstawiciele będą niewątpliwie „obecni” (*present*), lecz przy stole obrad nie zasiądą, m. in. dlatego, że żadna organizacja nie zostanie zaproszona. Niemniej roboczy program sesji rozszerzonej EWG obejmuje takie sprawy, które wyłonią się na konferencji bezpieczeństwa³².

W czasie trwania sesji w Bonn kanclerz Brandt udzielił wywiadu korespondentom „Los Angeles Times”, w którym optymistycznie ocenił szanse aktualnych tendencji odprężeniowych.

„Zaczątkiem — zdaniem kanclerza — zarysowujących się zmian było załatwienie problemu Berlina Zachodniego, które nie jest jeszcze pełnym rozwiązaniem, lecz posunięciem zezwalającym na lepsze — aniżeli dotychczas — współzycie (...). Porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego umożliwi Stanom Zjednoczonym zaangażowanie się w centrum Europy (...) nie mówiąc już o aspektach humanitarnych, które, oczywiście mają znaczenie zasadnicze”.

W rozwoju aktualnej sytuacji międzynarodowej Brandt widzi logiczny łańcuch zdarzeń i inicjatyw³³.

Sprawa radiostacji „Wolna Europa” i „Wolność”

Sprawa ewentualnej likwidacji radiostacji „Wolna Europa” i „Wolność”, emitujących swoje programy z terytorium NRF, od dość dawna stanowi przedmiot rozmów prowadzonych przez oficjalne czynniki Bonn i Waszyngtonu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że działalność ta jest sprzeczna z duchem nowej polityki wschodniej rządu Brandta i ogólnymi tendencjami odprężeniowymi na płaszczyźnie relacji Wschód-Zachód. Zwłaszcza w łonie socjaldemokracji zachodnioniemieckiej pojawiły się liczne głosy skierowane przeciwko obu radiostacjom, finansowanym przez CIA, a ostatnio przez departament stanu USA.

W marcu 1972 r. ośmiu socjaldemokratycznych deputowanych do *Bundestagu*³⁴

³⁰ „Vorwärts” z 1 VI 1972.

³¹ „Die Zeit” z 9 VI 1972.

³² „Die Tat” z 31 V 1972.

³³ „International Herald Tribune” z 5 VI 1972.

³⁴ Lenelotte von Bothmer, Hugo Brandt, Bjoern Engholm, Karl-Heinz Hansen, Horst Krockert, Erich Meinecke, Günther Slotta i Dietrich Sperling.

w opublikowanych telegramach, wysłanych do prezydenta Nixona i kanclerza Brandta, zażądało zaprzestania emisji programów nadawanych przez radiostację „Wolna Europa” i „Wolność”. Zwrócono się do Nixona z prośbą, aby przedstawił na forum Kongresu wnioski o wstrzymanie finansowania obu rozgłośni z dniem 30 czerwca 1972 r. i aby uwzględnił możliwości wypowiedzenia przez rząd NRF licencji na działalność obu rozgłośni. Stanowią one bowiem „kamień obrazy” (*Stein des Anstosses*), a ponadto — kontrolowane i finansowane przez rząd USA — wzbudzają w Niemczech Zachodnich wątpliwość co do suwerenności Niemieckiej Republiki Federalnej. Również telegram adresowany do kanclerza Brandta zawierał żądanie likwidacji radiostacji, a zarazem postulat, by ich dotychczasową działalność przejęła radiostacja *Deutsche Welle*. Rzecznik rządu bońskiego Conrad Ahlers, zabierając głos na temat tych żądań powiedział, że odnośnie do tego problemu „istnieją kontakty między rządami NRF a USA”. Telegramy wspomnianej grupy posłów socjal-demokratycznych spotkały się z krytyką kół zachodniemieckiej chadecji, co potwierdził m. in. generalny sekretarz CDU — Konrad Kraske³⁵.

Sprawy związane z finansowaniem obu radiostacji stanowiły niejednokrotnie przedmiot dyskusji i krytyki senatu amerykańskiego, który wyraził zgodę na udzielenie tych subwencji do końca roku budżetowego 1972 r. (tj. do 30 VI 1972 r.)³⁶. Powołana specjalnie komisja, złożona z przedstawicieli obu izb Kongresu, usiłowała przez kilka tygodni zrehabilitować wspólną wersję odpowiedniej ustawy. Wobec przeciągających się dyskusji prezydent Nixon w piśmie do Kongresu wyraził m. in. swe zaniepokojenie z powodu możliwości odcięcia obu radiostacji od pomocy finansowej i zawieszenia ich działalności, co uważałby za niepożądane. W tej sytuacji prezydent zrezygnował czasowo ze starań podejmowanych w celu ustalenia długoterminowych kredytów dla obu radiostacji i w dniu 20 III 1972 r. podpisał uchwaloną przez Kongres ustawę, która zagwarantowała finansowanie obu radiostacji do końca bieżącego roku budżetowego w łącznej kwocie 36 mln dolarów. Ustawa ma charakter kompromisu między postulatami administracji amerykańskiej domagającej się dalszego finansowania obu radiostacji a opozycyjnym stanowiskiem grupy senatorów opowiadających się za likwidacją obu instytucji działających w NRF³⁷.

³⁵ „Christ und Welt” z 24 III 1972; „Stuttgarter Zeitung” z 25 III 1972.

³⁶ Problem finansowania obu radiostacji znalazł się na forum kongresu w 1971 r., kiedy to senator Clifford Case zdemaskował kulisy finansowania tych rozgłośni. Wbrew bowiem oficjalnym zapewnieniom, nie były one utrzymywane przez instytucje prywatne lecz okazałe kwoty na ich działalność pochodziły od agencji wywiadowczej CIA. Ponieważ ujawnienie tych kwestii wywołało poruszenie w opinii publicznej i w kołach politycznych, kongres — na wniosek administracji — postanowił kwoty przeznaczone na finansowanie radiostacji włączyć do budżetu departamentu stanu, oddając je do dyspozycji agencji informacyjnej (*US Information Agency — USIS*). Rozwiązanie to miało charakter prowizoryczny, a termin dotowania rozgłośni wygasł 22 II 1972 r. Za utrzymaniem obu radiostacji opowiadali się wielokrotnie przedstawiciele rządu (zwłaszcza sekretarz stanu William Rogers) i senat amerykański zgodził się na przedłużenie ich finansowania do końca roku budżetowego (tj. do 30 VI 1972 r.). Najważniejszym przeciwnikiem działalności „Wolnej Europy” i rozgłośni „Wolność” był William Fulbright (przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych), domagający się całkowitego ich zlikwidowania jako „reliktów zimnej wojny”, utrudniających m. in. przeciągające się rozmowy SALT i nie sprzyjający polepszeniu stosunków USA z krajami socjalistycznymi. Niektórzy inni senatorzy, jak np. Mike Mansfield sugerowali, aby ciężar utrzymania obu radiostacji przerzucić na sojuszników europejskich, zwłaszcza że USA wydatkowały już do tej pory około 0,5 mld dolarów na ten cel.

³⁷ „International Herald Tribune” z 25 II i 31 III 1972; „Le Monde” z 26 II 1972; „Newsweek” z 6 III 1972.

Wizyta kanclerza Brandta w USA

W dniu 4 VI 1972 r. przybył do Stanów Zjednoczonych kanclerz Willy Brandt, by wziąć udział w zorganizowanej przez uniwersytet Harvard uroczystości poświęconej pamięci generała George'a Marshalla, który na tej uczelni proklamował — jako ówczesny sekretarz stanu — pomoc finansową dla Europy, nazwaną „planem Marshalla”. Kanclerz Brandt, występujący w imieniu Europy zachodniej, wygłosił przemówienie na cześć wielkoduszności Stanów Zjednoczonych, które przyczyniły się do gospodarczej odbudowy powojennej Europy. Jednocześnie kanclerz zadeklarował społeczeństwu amerykańskiemu dar pieniędzy w kwocie 150 mln DM; rozłożona na lat piętnaście, przyjmie ona formę funduszu zarządzanego wyłącznie przez powołany w tym celu komitet amerykański, a przeznaczonego na popieranie studiów amerykańsko-europejskich³⁸.

W 40-minutowym przemówieniu Brandt zaapelował do Stanów Zjednoczonych, by nie osłabiały swego zainteresowania problemami europejskimi również ze względu na rozwój sytuacji zmierzającej do zredukowania napięć wojennych.

„W fazie dokonujących się zmian — powiedział — obecność amerykańska w Europie jest bardziej potrzebna aniżeli dotąd (...) Amerykańsko-europejskie partnerstwo jest konieczne, jeżeli Amerykanie nie chcą zaniedbać własnych interesów i jeżeli nasza Europa ma ukształtować się w system produktywny, zamiast stać się znowu terenem wulkanicznym, pełnym kryzysów, lęków i zamieszania”. Kanclerz podkreślił sprzyjające symptomy (*favorable omens*) wynikające z układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską, jak również z czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego oraz z układów podpisanych przez prezydenta Nixona w Moskwie. „Formy zaangażowania się USA w Europie mogą się zmieniać — stwierdził Brandt — lecz brak zaangażowania zniweluje wszystko to, co jest fundamentem naszego pokoju”. W zakończeniu składając hołd gen. Marhallowi, Brandt określił jego plan sprzed lat jako jeden z dowodów „przezorności USA”³⁹.

Podsumowując jednodniowy pobyt i przemówienie kanclerza Brandta w Harvardzie „International Herald Tribune” pisze:

„Pan Brandt przypomniał o czym nie można zapomnieć, zwłaszcza w klimacie euforii wytworzonym w związku z pomyślną wyprawą prezydenta Nixona do Moskwy. Ograniczony postęp w kierunku osłabienia napięć i znormalizowania stosunków Wschód-Zachód był możliwy dzięki spójności Zachodu, wkładowi Stanów Zjednoczonych w gospodarczą odbudowę i obronę Europy (...) Jesteśmy wdzięczni pa-

³⁸ Niezależnie od zadeklarowanej przez kanclerza Brandta kwoty 150 mln DM, rząd NRF zaoferował wyasygnowanie jeszcze w bieżącym roku 3 mln DM jako jednorazowej dotacji na założenie *German Marshall Memorial Endowment* w celu popierania studiów europejskich. W swym przemówieniu kanclerz podał również do wiadomości, że w ramach pogłębiania i utrwalania partnerstwa między obu narodami, strona zachodniemiecka podniesie swój wkład w fundusz dla kontynuowania programu Fulbrighta z 2 mld DM do 3,5 mld DM. Także bawarskie ministerstwo nauki wyasygnuje na program wymiany wysoko kwalifikowanych naukowców kwotę 5 mln DM rocznie. Ponadto Związek Funduszy dla popierania i poszerzania ram nauki zachodniemieckiej przyzna 2,5 mln DM na wzajemną wymianę przedstawicieli nauk humanistycznych („Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6 VI 1972).

³⁹ „International Herald Tribune” z 6 VI 1972; „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6 VI 1972; „Der Tagesspiegel” z 6 VI 1972; „Le Monde” z 6-7 VI 1972.

nu Brandtowi (...) jako mężowi stanu, któremu nigdy nie trzeba było przypominać, że przeznaczenie Ameryki jest nierozłącznie związane z przeznaczeniem Europy”⁴⁰.

Podróże, wizyty, manewry, inne sprawy

W dniach 25 I — 31 I 1972 r. przebywał w Waszyngtonie i w Nowym Jorku przywódca zachodnioniemieckiej opozycji Rainer Barzel. Przeprowadził tam rozmowy m. in. z prezydentem Nixonem, sekretarzem stanu W. Rogersem, sekretarzem obrony M. Lairdem, z doradcą prezydenta H. Kissingerem. Główny temat tych rozmów stanowił — według oficjalnych informacji — problem współpracy Stanów Zjednoczonych z rozszerzoną EWG. Barzel postulował udział Wspólnoty w europejskiej konferencji bezpieczeństwa, instytucjonalizację stosunków USA - EWG, przy czym manifestacyjnie podkreślał, że jego partia (CDU) stale i jednoznacznie reprezentuje zachodni punkt widzenia. Obserwatorzy komentując pobyt Barzela w USA, akcentowali, że nie znalazł on żadnych szans wywarcia wpływu na administrację Nixona w kierunku jej negatywnego ustosunkowania się do podpisanych przez NRF układów wschodnich⁴¹. Rozmowy Barzela dziennik francuski skomentował następująco:

„Prezydent Nixon zaaprobował wysiłki dyplomatyczne Brandta niejednokrotnie i w sposób nadto jednoznaczny, aby nastąpił jakiś zwrot w tym zakresie. Rainer Barzel nie będzie mógł wyzyskać podróży do USA dla przekazania tamtejszym obywatelom swej oceny, według której odrzucenie układów ze Wschodem nie zostanie potraktowane przez sojuszników NRF jako 'wielkie nieszczęście'”⁴².

Sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim Egon Bahr przebywał w dniach 27 - 29 III 1972 r. w Waszyngtonie w celu „wzajemnej konsultacji” obu rządów. Przeprowadził on rozmowy z H. Kissingerem, M. Hillenbrandem, H. Sonnefeldtem i ambasadorem NRF w USA Ralfem Paulsem. Przedyskutowano m. in. problem dwustronnych stosunków USA - NRF i relacji Wschód-Zachód. Według oświadczenia Bahra, nie nastąpiła żadna zmiana w postawie administracji amerykańskiej wobec aktualnych kierunków polityki rządu bońskiego. W amerykańskich kołach oficjalnych spotkać się można zawsze z kategorycznymi oświadczeniami, że Waszyngton pragnie trzymać się z dala od toczących się w NRF polemik na temat układów wschodnich i nie zamierza mieszać się do swobodnych dyskusji społeczeństwa zachodnioniemieckiego i jego przedstawicieli. Jednocześnie wszakże w poinformowanych kołach waszyngtońskich nie ukrywano, że rząd USA ze względu na finalizowane czterostronne porozumienie berlińskie, rozmowy prezydenta w Moskwie oraz perspektywę zwołania konferencji bezpieczeństwa popiera ratyfikację obu układów⁴³.

W pierwszym półroczu 1972 r. nastąpiła zmiana na stanowisku ambasadora USA w NRF. Sprawujący dotychczas tę funkcję Kenneth Rush (urzędujący w Bonn od 1969 r.) powołany został na stanowisko drugiego zastępcy sekretarza obrony, zajmując to wakujące miejsce po Davidzie Pakardzie. Rush zasłużył się m. in. jako aktywny uczestnik negocjacji dotyczących czterostronnego porozumienia w sprawie

⁴⁰ „International Herald Tribune” z 8 VI 1972.

⁴¹ „Neue Zürcher Zeitung” z 27 I 1972.

⁴² „Le Monde” z 27 I 1972.

⁴³ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30 III 1972.

Berlina Zachodniego⁴⁴. Nowym ambasadorem w NRF mianowany został dnia 17 IV 1972 r. 57-letni Martin Hillenbrand, zawodowy dyplomata, kierujący do tej pory wydziałem europejskim departamentu stanu USA. W latach 1963 - 1967 przebywał on w NRF jako współpracownik ówczesnego ambasadora USA. Obejmuje placówkę bońską po wizycie prezydenta Nixona w Moskwie, w przygotowaniach której brał czynny udział. Jak twierdzą obserwatorzy, misja jego skoncentruje się na utwierdzeniu kanclerza Brandta w przekonaniu, iż USA gotowe są utrzymać swoją pozycję militarną w Europie. Ponadto będzie on odgrywał zasadniczą rolę w rozmowach sojuszników zachodnich na temat konferencji bezpieczeństwa i w rokowaniach dotyczących MBFR⁴⁵.

Śpośród wiosennych manewrów morskich, lądowych i powietrznych NATO wymienić należy zorganizowane w dniach 24 IV — 6 V 1972 r. ćwiczenia morskie pod kryptonimem *Bright Horizon*, w których udział wzięły okręty wojenne NRF, Danii i Norwegii⁴⁶.

Jednostki sześciu krajów (USA, Kanady, W. Brytanii, Holandii, Portugalii, NRF) paktu północnoatlantyckiego uczestniczyło w manewrach morskich pod nazwą *Night Search* trwających od 25 IV 1972 r. w rejonie zachodnich wybrzeży Hiszpanii⁴⁷.

Na Morzu Śródziemnym rozpoczęły się dnia 4 V 1972 r. manewry okrętów wojennych i samolotów bojowych ośmiu państw NATO. Miały one trwać do połowy maja, a ich celem było sprawdzenie gotowości bojowej. Do 80 jednostek morskich i 300 samolotów dołączyły także lotniskowce amerykańskie „Franklin Roosevelt” i „John Kennedy”⁴⁸.

We wschodnim rejonie Morza Śródziemnego rozpoczęto w dniu 19 VI 1972 r. manewry morskie NATO pod dowództwem tureckim. Trwać one miały do 28 VI 1972 r. i wzięły w nich udział jednostki tureckie, włoskie, brytyjskie, greckie i amerykańskie⁴⁹.

W dniu 26 VI rozpoczęły się na terytorium NRF pięciodniowe manewry z udziałem jednostek zachodnioniemieckich, brytyjskich, amerykańskich, kanadyjskich, belgijskich i holenderskich⁵⁰.

Generałowi zachodnioniemieckiemu, Johannes Steinhoffowi, pełniącemu funkcje przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO (MC), naczelne władze paktu przedłużyły przynajmniej o rok sprawowanie tego stanowiska. Wraz z generałem zachodnioniemieckim Jürgenem Benneckem (głównodowodzącym sił atlantyckich w Europie środkowej) jest on drugim generałem, któremu przedłużono służbę⁵¹.

Pierwszą połowę 1972 r. znamionowało niezwykle ożywienie stosunków międzynarodowych: okres ten przyniósł wiele doniosłych wydarzeń i problemów, które — jeśli nie w pełni, to przynajmniej częściowo — zostały rozwiązane. W całości kształcie tych zjawisk określone miejsce i rola przypadła stosunkom między rządową koalicją bońską a administracją Nixona; stanowiły one w tym okresie niejednokrotnie przysłowiowy „języczek u wagi”. Tak więc stojący w centrum wzajemnych relacji problem ratyfikacji układów NRF z ZSRR i Polską nie spotkał się wprawdzie ze spektakularnym poparciem ekipy Nixona, niemniej milczące za-

⁴⁴ „International Herald Tribune” z 21 I 1972.

⁴⁵ „International Herald Tribune” z 24 - 25 VI 1972.

⁴⁶ „Trybuna Ludu” z 26 V 1972.

⁴⁷ „Neue Zürcher Zeitung” z 26 IV 1972.

⁴⁸ „Neue Zürcher Zeitung” z 5 V 1972.

⁴⁹ „Neue Zürcher Zeitung” z 22 VI 1972.

⁵⁰ „Neue Zürcher Zeitung” z 26 VI 1972.

⁵¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 2 VI 1972.

aprobowanie polityki wschodniej Brandta i Scheela wpłynęło w jakimś stopniu na pozytywne zakończenie procesu ratyfikacyjnego.

Kolejnymi doniosłymi wydarzeniami były: spotkanie prezydenta USA z przywódcami radzieckimi w Moskwie, wraz z zasadniczą deklaracją obu mocarstw o wzajemnych stosunkach, oraz wiosenna sesja Rady Ministrów NATO w Bonn. Uczestnicy sesji NATO m. in. opowiedzieli się solidarnie za zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy oraz kontynuowaniem rozmów na temat wzajemnej i zrównoważonej redukcji wojsk.

Następstwem ratyfikowania przez *Bundestag* układów wschodnich było podpisanie końcowego protokołu czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina Zachodniego oraz innych układów i porozumień między rządami NRD i NRF, a także między rządem NRD a Senatem Berlina Zachodniego.

Fakt, że dwa państwa (USA i NRF), odgrywające czołową rolę w pakcie północnoatlantyckim i opowiadające się w okresie zimnej wojny najbardziej zdecydowanie przeciwko negocjacjom ze Wschodem, weszły na drogę polityki odprężenia i współpracy, pozwala z pewną dozą optymizmu oceniać — mimo wielu jeszcze przeszkód — perspektywę pokojowego rozwoju Europy.

Marian Jaśkowski